

Legenda o miejscowości Koniotop

wg Oskara Kolberga

Pomiędzy Gościeszynem a Rakoniewicami jest szaniec zwany szwedzki, wysoki na 40 stóp (średnica wierzchnia 30 ° spodnia wklęsłość środkowa 15 stóp): boki z trzech stron ma zupełnie spadziste i tylko od strony wschodniej dostać się do niego można po usypanej grobli. Podanie niesie, że ówczesny gościniec Gościeszyna, bojąc się napadu Szwedów, oszańcował się na błotach oberskich, wprowadzając tamże swój dobytek. Szwedzi, dostawszy języka o jego ucieczce i kryjówce, dobywali się tam wszelkimi siłami, lecz dla wielkich topielisk od strony Gościeszyna dojść nie mogli. Objechawszy przeto znaczną przestrzeń wód po ryku w szańcu będącego byka poznać mieli, że z borków Dąbrowskich niedaleko szanca być musi; przeto umyślili przepłynąć strugę, rozłączającą borki od szanćów. W brodzie tym Szwedzi wraz z końmi potonęli i do dziś dnia miejsce to nosi nazwę Koniotopa.